

GŁOS GMINY GRĘBÓW



Nr 4/2010

IV kwartał 2010 r.

ISSN 2081-5972

Egzemplarz bezpłatny



*Wszystkim Mieszkańcom Gminy Grębów
składamy najserdeczniejsze życzenia,
zdrowia, szczęścia, wszelkiej pomyślności
oraz samych sukcesów
w Nowym Roku 2011.
Niech Nowy Rok będzie wypełniony
tym co dobre, piękne i szczęśliwe.*

*Przewodniczący Rady Gminy
Jerzy Drewniak*

*Wójt Gminy Grębów
Kazimierz Skóra*

Jest taki dzień...- Boże Narodzenie

Poeci od stuleci piszą wiersze o Bożym Narodzeniu. Szczególnie wzrusza ich Wigilia, ale ten wieczór działa na nas wszystkich, więc coś dziwić się poetom. Różne są to wiersze. Smutne, jeśli pisane na zesłaniu lub w czasie wojny. Wesole, jeśli mówią o dzieciństwie i ciepłych wspomnieniach rodzinnych. Wszystkie - tak uczuciowe i głębokie, że od samego czytania robi się cieplutko w okolicach serca. Każdy z nas w Świątach kocha co innego. Jedni uwielbiają kolędy, inni spotkania rodzinne, a są tacy, którzy kochają choinkę otuloną prezentami. I dobrze, w Bożym Narodzeniu wszystko jest ważne.

Z czym kojarzą się Świąta poetom?

Bóg przychodzi na ziemię, Bóg się rodzi w szopie, moc Boża objawia się, jako słabe, niewinne dziecko... Te paradoksy wydobyl w pełnej kontrastów kolędzie Franciszek Karpiński „*Bóg się rodzi*”

*Bóg się rodzi,
Moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony,
Ogień krzepnie,
Blask ciemnieje,
Ma granice nieskończony*

Wiersz Karpińskiego wkrótce stał się jedną z najbardziej znanych polskich kolęd, śpiewaną w rytmie poloneza. Chwyta tu za serce motyw małego dziecka, błogosławiącego wszystkich i każdego z osobna:

*Podnieś rączkę Boże dziecko
Błogosław ojczyznę miłą /.../
dom nasz i majątność całą
i wszystkie wioski z miastami...*

W kolędzie tej przyziemne sprawy graniczą z wielkimi- z tajemnicą wcielenia.

Konstanty Ildefons Gałczyński w utworze „*Przed zapaleniem choinki*”

wspomina Wigilię swojego dzieciństwa z ojcem, matką i zmarłym bratem:

*Właśnie ojciec kiwa na matkę,
że już weszła Gwiazda na niebie,
że czas się dzielić opłatkiem,
więc wszyscy podchodzą do siebie
i serca drżą uroczyście
jak na drzewie przy liściach liście.
Jest cicho. Choinka płonie.*

Poeta podkreśla, że nawet człowiek, który oddalił się od domu, w tym szczególnym dniu powraca do niego choćby w myślach.

Pyta stróż: „Gdzieś pan był tyle lat?”

„Wędrowałem przez głupi świat”

Dla ciała czy dla ducha? – pyta niejednokrotnie w swych wierszach poeta ksiądz Jan Twardowski. Świąta można po prostu spędzić bezmyślnie przy stole, można też głęboko je przeżyć. Wybór należy do każdego z nas:

*Młaskaty kluski z makiem
Kura po Wigilii spieszyła na rosół
Potem milczenie większe niż żal(...)
zdrzemnął się na dwóch fotelach
wydawało mu się, że ciało słowem
się stało i mieszkało poza nami.*

24 grudnia jest dniem szczególnym – mocno uświadamiamy sobie w tym dniu, że ktoś nas kocha (lub nie), że jesteśmy (albo nie jesteśmy) sami. Dla spóźnionego gościa tradycyjnie przygotowujemy przy wigilijnym stole dodatkowe nakrycie. Czy rzeczywiście jesteśmy gotowi go przyjąć, czy to tylko pusty gest?

O tradycji przyjmowania w tym dniu bezdomnych, biednych, komorników, czyli ludzi pozbawionych własnej ziemi) pisał Władysław Reymont w „*Chłopach*”.

Wigilia to święto radosne. W ten wieczór nienawiść zawiesza broń. Smutek idzie do kąta a króluje miłość, o czym wspomina Jan Kasprówicz w wierszu „*Przy wigilijnym stole*”:

*Przy wigilijnym stole,
Łamiąc opłatek święty,
Pomnijcie, że dzień ten radosny
W miłości jest poczęty(...)*

Niech to spotkanie z literaturą wprowadzi Państwa w radosny nastrój świąt Bożego Narodzenia.

Krystyna Pliszka

Bóg się rodzi, moc truchleje ...

Wkrótce święta. Nie ma chyba człowieka, który nie czekałby z utęsknieniem na ten szczególny dzień. Każdy na pewno lubi zapach świerkowej choinki, a pod nią mnóstwo prezentów. To szczególny, jeden dzień w całym roku, dzień pojednania, w którym życzeniom nie ma końca. Nie jest ważne, czy się jest młodym, czy w podeszłym wieku, dla każdego dzień ten jest odmienny od innych, napełniony radością z przyjścia Zbawiciela.

Cofnijmy się nieco wstecz, jak wyglądały święta naszych dziadków?

W przeddzień wigilii ojciec rodziny szedł do lasu po świerkowe lub jodłowe drzewko, które osadzał w tzw. krzyżaku z drewna. Dzieci ubierały drzewko w kolorowe łańcuchy zrobione ze słomki i bibuły. Na choince wieszano pajace zrobione z wydmuszek z jajek oblepione bibułą i watą, jabłka, ciastka i błyszczące, długie cukierki. Tak przygotowane drzewko obsypywano strzępkami waty, oświetlano małymi świeczkami umieszczonymi w lichtarzykach. Ono miało stać aż do Matki Boskiej Gromnicznej, chociaż rozbierano go wcześniej, gdyż sypały się z niego igły. Gospodarz w dzień wigilii przynosił do domu snop słomy i siana. Garść sianka umieszczano pod obrusem, a reszta związana leżała pod stałem, na znak, iż Jezus narodził się w stajence na sianku. Snop słomy stał w kącie izby, a

po świętach wyścielano nim gęsie gniazda. Gospodynie zaś zajmowały się kuchnią. Najczęściej przyrządzały barszcz z grzybami, lub zupę grzybową, kapustę z kaszą jaglaną i grochem, pierogi z kapusty i grzybami, pierogi z sera, z marmolady oraz smażyły karpia. W ten dzień nie można było wpuszczać do domu ani na podwórze pierwszej kobiety, gdyż wierzono, iż ona przynosi na cały rok nie-szczęście. Jeżeli pierwszy przyszedł mężczyzna, ta go wpuszczano, bo miał przynieść powodzenie i zdrowie na cały rok. Nie można też było nikomu niczego pożyczać.

Po skończonych zajęciach cała rodzina myła się w miednicy z wodą i monetami; kolejno: ojciec, matka, dziadkowie, dzieci. Wróżyć to miało bogactwo na przyszły rok.

Wieczерę zaczynano wraz z ukazaniem się pierwszej gwiazdki, klękano do wspólnej modlitwy, po czym gospodarz domu obdzielał wszystkich opłatkiem, wszyscy składali sobie życzenia.

Zasiadano do stołu, przy którym było puste miejsce dla przybysza. Po czym wspólnie śpiewano kolędy i pastorałki. Następnie ojciec przynosił w glinianym dzbanku wodę ze studni, która według wierzeń zamieniała się w wino. Każdy dorosły musiał się z tego dzbanka napić. Później ojciec brał siekierę, powróśla i z synem, czy córką obwią-

zywał drzewka pytając przy każdym „będziesz rodzić, bo cię zetnę”, a dziecko odpowiadało: „będę”; zapewniało to dobry urodzaj na następny rok. w końcu ktoś z domowników tłuczkiem bił w drzwi obory i jak świnka zarechotała, to miały być liczne prosięta i gdy gęś zagęgała, to miało być dużo gęsi. Na godzinę 24⁰⁰ wszyscy udawali się do kościoła na pasterkę. W dzień Narodzenia Pana wszyscy zachowywali ciszę i powagę, aby nie zbudzić nowonarodzonego. W ten dzień odwiedzano groby swoich najbliższych i odwiedzano się wzajemnie. W ten dzień nie przygotowywano żadnego obiadu, tylko konsumowano to, co zostało z poprzedniego wieczoru. Następny dzień, to święto Szczepana, sypano się owsem, co czyni się do dziś. Chociaż zwyczaje wigilijne coraz bardziej zanikają, ale po dziś dzień przetrwało to, co najważniejsze: radość z narodzenia Pana i to, że dzień Wigilii, to dzień pojednań i jak mówi znana kolęda „moc truchleje” ...



Helena Kulaga

I Sesja Rady Gminy

2 grudnia br. odbyła się I sesja nowo wybranej Rady Gminy, podczas której Przewodniczący Gminnej Komisji Wyborczej Józef Bembenek wręczył radnym zaświadczenia o wyborze radnych do Rady Gminy Grębów kadencji 2010-2014. Obrady początkowo zgodnie z ustawą prowadził najstarszy z radnych Zbigniew Śnieżyński. Następnie radni złożyli ślubowanie, po którym jednogłośnie dokonano wyboru Przewodniczącego Rady, którym został Jerzy Drewniak na wiceprzewodniczącego również jednogłośnie wybrano Ryszarda Rębisza.

Rada dokonała także wyboru składów osobowych stałych komisji rady i ich przewodniczących.

Skład Rady Gminy Grębów VI kadencji:
Artur Barnaś, Mieczysław Bernat, Juliusz Blicharczyk, Marek Dul, Remigiusz Dul, Jerzy



Fot. Przewodniczący wraz z Wiceprzewodniczącym RG.

Drewniak, Zygmunt Grębowiec, Danuta Rak, Andrzej Rutyna, Marian Stępień, Ryszard Rębisz, Józef Szewc, Zbigniew Śnieżyński, Franciszek Wójcik, Andrzej Żak

Zaprzysiężenie nowego wójta



14 grudnia, podczas drugiej sesji Rady Gminy VI kadencji, Kazimierz Skóra złożył ślubowanie obejmując stanowisko Wójta Gminy Grębów. Uroczysta sesja rozpoczęła się od wręczenia przez Przewodniczącego Gminnej Komisji Wyborczej Józefa Bembenka na ręce wójta elekta zaświadczenia o wyborze Wójta Gminy Grębów. Następnie nowo wybrany wójt

Kazimierz Skóra w obecności Rady Gminy, starosty tarnobrzeskiego, radnych powiatowych, sołtysów oraz zaproszonych gości złożył ślubowanie: „Obejmując urząd wójta gminy uroczyście ślubuję, że dochowam wierności prawu, a powierzony mi urząd sprawować będę dla dobra publicznego i pomyślności mieszkańców gminy. Tak mi dopomóż Bóg”.

Po złożonym ślubowaniu Wójt Gminy podziękował wszystkim za przekazany przez mieszkańców mandat zaufania oraz wygłosił mowę inauguracyjną nową kadencję. Nowemu włodarzowi gratulacje złożył Przewodniczący Rady Gminy Jerzy Drewniak, Starosta Powiatu Tarnobrzeskiego Mirosław Pluta oraz wszyscy uczestnicy sesji. Głos zabrała również przekazująca władzę Zuzanna Paduch, która pogratulowała swojemu następcy i podziękowała wszystkim współpracownikom za lata owocnej współpracy.

A.Kozak

„Moja pasterka w Betlejem”

Długie zimowe wieczory nastrajają do refleksji i wspomnień, a ponieważ każdemu z nas kojarzy się ten czas z świętami Bożego Narodzenia, więc myśli nasze krążą wokół wigilii, choinki, szopki i małej bożej dzieciny. Te i inne atrybuty Bożego Narodzenia spotykamy w każdej rodzinie, a udział w pasterce to obowiązek dla większości mieszkańców.

Dwa lata temu, zimowe ferie zaplanowałam spędzić w Ziemi Świętej, o której to często wspominam pochylając się nad zdjęciami w albumie i opowiadam o wrażeniach bliskim i znajomym. Jednym z etapów wycieczki po Palestynie i Izraelu była wizyta w Betlejem. To, że miliony ludzi obchodzi święta Bożego Narodzenia zawdzięczamy wydarzeniom, które dwa tysiące lat temu miały miejsce w małej miejscinie Betlejem.

Tylko, że tamto Betlejem było inne, ciche, spokojne, wolne. Dziś miasto otoczone jest wielometrowym, betonowym murem, zasiekami, a mieszkańcy i turyści stoją godzinami w długiej kolejce zanim izraelscy żołnierze zezwolą na wjazd. Miasto bowiem jest strefą wydzieloną i pilnie strzeżoną, a tutejsza ludność – Palestyńczycy – żyją jak w obozie.

Przed wiekami w tej pięknej ziemi narodził się Jezus, tu Maryja z Józefem pielęgnowali dziecię w zimnej grocie, tu przybywali pasterze i mędrcy z pokłonem.

Dziś na miejscu groty wznosi się dumnie bazylika pod wezwaniem św. Katarzyny, a w podziemiach mieści się autentyczna grota narodzenia. Ciasne wnętrza groty mieści zaledwie kilka osób, które po pokonaniu kilku stromych schodów padają na kolana i z drżeniem pochylają się nad gwiazdą, która upamiętnia miejsce, na którym leżał owinięty w chusty maleńki Jezus. Panuje tu bezgraniczna cisza, słychać bicie serca, a ciepłe słowa polskiego księdza (przewodnika), sprawiają, że czujemy się jakbyśmy byli świadkami cudu narodzenia, tego który przyszedł po to, aby nas zbawić.

Wnętrze groty obwieszone jest wotami różnych wyznawców, wokół rozlega się szept zwiedzających w różnych językach. Od przewodnika dowiedzieliśmy się, że msza w grocie w języku polskim odprawiana jest w nocy. Nie patrząc na późną porę zdecydowaliśmy wziąć udział w tej przedziwnej pasterce. Być w Betlejem i nie uczestniczyć w takiej mszy. Pasterka w grocie narodzenia to mistyczne przeżycie. Betlejem nocą jest słabo oświetlone, a my wyszliśmy z groty po północy całą grupą i dotarliśmy na plac przed bazyliką. Ulice miasta były wyludnione, mijały nas tylko wojskowe patrole, panowała cisza, a gwiazdy na pogodnym palestyńskim niebie mrugały do nas i jakby kpiły z izraelskich żołnierzy.

Okolo godziny drugiej w nocy, weszliśmy wąskim, niskim wejściem na teren bazyliki. To niezwykle wejście zna cały świat. Aby wejść do środka należy dobrze się pochylić, skłonić głowę i przestąpić szeroki kamienny próg. Takie wejście to osobisty pokłon dla tego, do którego jedzie się tysiące kilometrów.

Msza w języku ojczystym rozpoczęła się punktualnie o godzinie drugiej i trwała równe pół godziny. Ten krótki czas trwał jak wieczność, zahipnotyzowani powtarzaliśmy słowa kapłana, przyjęli Komunię Św. Pograżeni w ciszy natychmiast ustąpiliśmy miejsca kolejnej grupie. Polskie ko-



Fot. Plac przed bazyliką i charakterystyczne wejście

lędy, polskie słowa w grocie w dalekiej Ziemi Świętej, to niezapomniane przeżycie dla każdego. Po wyjściu z groty udaliśmy

się do górnego kościoła i tu daliśmy upust naszej radości z cudownej chwili, dają taki koncert polskich kolęd jakich dawno tu nie słyszano. Ściany ogromnej bazyliki odbijały nasze głośnie śpiewy, a „Bóg się rodzi”, „Gdy śliczna panna”, „Lulajże Jezuniu i inne zgromadziły różnojęzycznych słuchaczy. Nastrój był prawdziwie świąteczny. Z pasterki wróciliśmy do hotelu pieszo i do rana śpiewaliśmy kolędy. O dziwo w tym dziwnym kraju nikt nie zwrócił uwagi na nasze hałasy.

Pasterka bez śniegu, bez świerków, światełek, ale za to w autentycznym miejscu na zawsze pozostanie w naszej pamięci. Należy dodać, że pasterka w Betlejem trwa każdego dnia. Każdy więc niezależnie od pory roku może tu przeżyć tajemnicę narodzenia pańskiego, a Boże Narodzenie trwa tu wiecznie, a nie tylko w grudniu. Tu każdego dnia w sercach tysięcy ludzi rodzi się Jezus i w tym właśnie tkwi tajemnica nocy betlejemskiej.

Maria Kopala

ZE STAREGO ALBUMU



Fotografia wykonana na przełomie 1930 /31 roku.

Zdjęcie pochodzi z prywatnych zbiorów Mieczysława Szewca z Zapolednika. Obecnie mieszka w Tarnobrzegu. Mieczysław dożył sędziwego wieku. Ma 89 lat. Urodził się 29 stycznia 1921r. Posiada doskonałą pamięć. Działa społecznie. Zdjęcie przedstawia uczniów ze Szkoły Podstawowej w Zapoledniku. Szkoła mieściła się w dawnym czworaku. Była trzyklasowa. Uczyła tylko jedna nauczycielka Wanda Wyczęsany i ksiądz Klatka. Mietek stoi w ostatnim rzędzie, czwarty od lewej strony, trzeci – Kazimierz Bąk, piąty – Drozd, szósty Roman Matyka. Wśród uczniów jest nauczycielka Wanda Wyczęsany i ksiądz Klatka.

Janina Stadnik

Z dziejów Grębowa cz. III „Wybrańcy” z Grębowa

Król Stefan Batory, aby wzmocnić siły zbrojne Rzeczypospolitej, przeprowadził na sejmie w roku 1578 uchwałę o utworzeniu tzw. piechoty łanowej lub wybranieckiej, złożonej z mieszkańców dóbr królewskich. Z dwudziestu łanów wybierano jednego ochotnika do służby pieszej, rodzina owego „wybrańca” wolna była od wszelkich czynszów, robót i służb należnych staroście czy dzierżawcy. W roku 1616 postanowiono by wybraniec przez pół roku służył o własnym wikcie, dostarczonym mu przez 20 sąsiadów a później dopiero pobierał żołd wojskowy ze skarbu państwa. W czasie wyprawy wojennej „wybraniec” był uzbrojony w rusznice, szable i siekiere. Piechota wybraniecka Batorego nie była wojskiem stałym, ale ćwiczoną w czasie pokoju; stąd łatwo było ją zmobilizować. W Puszczy Sandomierskiej, w dobrach królewskich powoływano sołtysów do służby wojskowej, w piechocie wybranieckiej. Odtąd sołectwo w dokumentach określane było, jako wybraństwo. W *Inwentarzu starostwa sandomierskiego* z roku

1615 wymienionych jest trzech „wybrańców” a mianowicie: Wojciech Dul z Grębowa, Marcin Pliszka z Mokrzyszowa i Michał Puchała z Chmielowa. Podani królewscy płacili po 12 groszy z każdego łanu na „wybrańca”. Według *Lustracji województwa sandomierskiego z lat 1660 – 1664*, szóstym wybrańcem w 1660 r. ze wsi Grębów był Jędrzej Zuba. Rozporządzenie z roku 1676 nakazywało, aby na jednym łanie nie siedziało więcej niż cztery rodziny. Zapobiegało ono osiedlaniu się chłopów na łanach wybranieckich, wolnych od wszelkich ciężarów. W Grębowie istniał jeden łan wybraniecki, na którym gospodarowało sześciu Dulów płacących na regiment 100 zł. Wybrańcy i ich rodziny przywiązywali wielką wagę do cząstek łanów wybranieckich, gdyż nie uiszczali tam żadnych danin ani nie odrabiali pańszczyzny. W roku 1788 rząd austriacki zrównał „wybrańców” z poddanymi.

Janina Stadnik

Pamięć zostaje wśród ludzi – wspomnienie o organiście z Grębowa.

Na cmentarnych grobowcach często można natknąć się na bardzo refleksyjny dwuwiersz: „Życie odchodzi do Boga, pamięć zostaje wśród ludzi”. Słowa te, aczkolwiek bardzo stare niosą z sobą aktualną wciąż prawdę życiową. Równy rok temu w grudniu ze społeczności grębowskiej odszedł nagle człowiek nietuzinkowy, znany i wszystkim potrzebny, ale do dziś, w grudniowe mroźne dni ludzi o nim mówią, tak jakby był. Kim był ten człowiek?

Nie był on, ani kimś na wysokim stanowisku, ani niczym się nie wyróżniał spośród zwykłych ludzi, a jednak osoba Jego utkwiała w pamięci małych i dużych, młodych i starych, prostych i wykształconych mieszkańców Grębowa. Henryk Syrkiewicz, bo o nim tu mowa, był postacią nietuzinkową w grębowskiej społeczności, do grona której przybył równe 55 lat temu z niedalekiej Stopnicy.

Młodego, lubiącego żartować mężczyznę i równie młodą żonę przyjęli mieszkańcy Grębowa, a ksiądz proboszcz Cyran zakwaterował w tzw. organistówce, to jest okazałym domku na skraju ulic, na wprost kościoła. Był to maj 1954 roku. Młody organista oprócz gry na organach i codziennej posługi w kościele okazał się człowiekiem praktycznym, a to naprawił radio, uruchomił silnik pralki czy motoroweru, pomógł zaprzyjaźnionej rodzinie w polu, a w dodatku dla każdego miał dobre słowo. Lubili go więc ludzie, a jemu wiodło się w Grębowie dobrze, chociaż życie nie szczędziło mu trosk. Jako organista wypełniał swoją posługę rzetelnie i z pasją, a gdy dziekan Wróbel zakupił dla kościoła parafialnego nowe organy nie posiadał się z radości. Grał na nich z taką radością, jak spragniony instrumentu Janko Muzykant z noweli Sienkiewicza. Organy były jego dzieckiem, które wygrywało jego utalentowanymi palcami tysiące



Fot. Organistówka w której mieszkała rodzina Syrkiewiczów do 1995r.

pieśni, psalmów, hymnów, marszów weselnych i żałobnych. Chór był jedynym miejscem w Kościele, w którym czuł się, że jest blisko Boga, gdzie popadał w swego rodzaju hipnozy i mimo zimna, zdrętwiałymi palcami wyczarowywał przepiękne dźwięki. Wielbił nimi Boga, uczył parafian miłości do Niego, ubogacał liturgię.

W ciągu swego długiego pobytu w Grębowie – ponad 55 lat – znał wszystkich jego mieszkańców, ich radości i smutki, uczestniczył w setkach uroczystości chrztu świętego, ślubu oraz każdego odprawiał w ostatnią drogę do Pana. Nie ma w Grębowie, Zapoledniku, Jamnicy i innych wioskach gminy takiej rodziny, która nie korzystałaby z posługi pana Henryka. Każdego roku w okresie Adwentu z walizką i kijem w ręku wędrował przez odśnieżone lub zasypane drogi od domu do domu roznosząc opłatki i przypominając o kolejnym mijającym roku. Jako oczekiwany gość, nie tylko zwiastował święta, z każdym pożartował, powiedział coś miłego, złożył życzenia i kazał czekać na siebie w następnym roku. Niestety rok temu nie dokończył swego dzieła, nie wszystkie rodziny napełnił swym radosnym posłaniem. Gwałtowna śmierć przerwała Jego wędrówkę i spowodowała, że zamilkły kościelne organy. W tym roku, w okresie Adwentu, pan Henryk nikogo nie odwiedził, nie przyniósł opłatków, nie pożartował, ale wszyscy na Niego czekają. Jego imię gości na ustach rodzin całej parafii, tak jakby żył. To pamięć pozostała wśród ludzi, serdeczna i szczerza. Aby ta pamięć trwała przez długie lata grupa

zaprzyjaźnionych z rodziną Syrkiewiczów rodzin, powołała komitet, który ze składek parafian wmurował w przedsionku kościoła tablicę z popiersiem wieloletniego organisty. Odsłonięcie tej pięknej pamiątki nastąpiło w dniu 11 grudnia 2010 roku tj. w rocznicę śmierci. Jednakże pamięć o Henryku Syrkiewiczzu żyje wśród parafian grębowskich nie tylko z powodu pełnienia funkcji organisty. Starsze pokolenie Grębowian wspomina z sentymentem dom i podwórze organistówki.

Miejsce to było przez lata gościnne dla każdego, kto przyjechał do kościoła z okolicznych wiosek. Tu można było pozostawić rower, napić się wody ze studni, umyć ręce, napoić konia itp., a pani Weronika rozgrzewała w swym domu zmarznięte dzieci, pomagała przewijać noworodki przywiezione do chrztu, poprawiać strój panny młodej. Organiścina, bo tak nazywano żonę organisty, była kobieta miłą, ciepłą i życzliwą. Niestety kilka miesięcy po śmierci męża Pan Bóg powołał Ją do siebie. Dziś są, więc razem, tak jak przez wiele lat pracowali i pomagali ludziom. Pozostała po nich pamięć serdeczna i szczerza oraz koty, które nadal czekają na swojego gospodarza. Pan Henryk był wrażliwy na krzywdę zwierząt, dokarmał je, zbierał z całego rynku, szukał dla nich domu. Tylko one zostały, bo organistówkę rozebrano, pobudowano okazały sklep. Każdego grudnia mieszkańcy Grębowy i okolicznych wiosek będą wspominali organistę z walizką pełną opłatków, ale on już ich nie przyniesie. Kupimy je w zakrystii, a o organiście będziemy pamiętać długo, bo na to sobie zasłużył.

Maria Kopala



Szkolnictwo na Grębowszczyźnie w okresie okupacji hitlerowskiej

W pierwszym okresie okupacji hitlerowskiej na terenach zajętych przez Niemców władzę sprawował powołany przez Hitlera Zarząd Wojskowy, który wezwał ludność polską do kontynuowania normalnego życia gospodarczego i przejęcia pod kontrolę władz niemieckich prac w biurach i urzędach. Zgodnie z tym wezwaniem nauczyciele polscy rozpoczęli swoją działalność. Otwarto wszystkie szkoły tam gdzie budynki szkolne nie uległy zniszczeniu na skutek działań wojennych, lub też nie zajęto tych pomieszczeń dla potrzeb wojska. Pod koniec września czynnych było wiele szkół powszechnych, zawodowych, średnich ogólnokształcących oraz seminariów nauczycielskich.

Sprawując najwyższą władzę w generalnej guberni Hans Frank wydał 31 października rozporządzenie w sprawach oświaty, które jeszcze nie zapowiadało przyszłych bezwzględnych represji:

„§1. Dzieci narodowości niemieckiej uczęszczać mogą do szkół niemieckich, dzieci polskie tylko do szkół polskich.

§2. W szkołach niemieckich uczą tylko nauczyciele niemieccy. We wszystkich miejscowościach, w których zamieszkuje więcej niż 10 dzieci niemieckich podległych obowiązkowi szkolnemu, należy natychmiast założyć szkoły niemieckie.

§3. Polskie szkoły powszechne winny, o ile to jeszcze nie nastąpiło podjąć swoją działalność.

§4. Polskie szkoły fachowe winny podjąć ponownie swoją działalność. Nazwa „gimnazjum” lub „liceum” dla szkół fachowych jest zakazane.

§5. Dalsze prowadzenie i założenie polskich szkół prywatnych wymaga zezwolenia. Zezwolenia udziela szef okręgowy.

§6. O wyższych polskich zakładach naukowych i uczelniach wydane będą specjalne przepisy.

§7. Przepisy wykonawcze do niniejszego rozporządzenia wyda Kierownik Wydziału Oświaty Urzędu Generalnego Gubernatorstwa.”

W drugiej połowie października 1939r. rozpoczęła się nauka w szkołach po -

wszechnych, lecz bez historii. Od grudnia zabroniono uczyć geografii, ograniczono naukę przyrody i języka polskiego, wydano zakaz używania jakichkolwiek podręczników. Równocześnie polecono zdać wszelkie mapy geograficzne i historyczne oraz książki z bibliotek szkolnych. Najlepsze książki i mapy ukrywano i bardzo ostrożnie z nich korzystano. Przechowywano je w domach zaufanych osób. Ograniczenie do minimum nauczania w szkołach mobilizowało Polaków do działalności mającej na celu zapewnienie młodzieży kształcenia się, to też obok działalności politycznej i wojskowej prowadzona była także tajna działalność oświatowa.

W naszej gminie uzupełniono naukę w szkołach:

1. Grębów – szkoła o 5-ciu nauczycielach z liczbą 225-250 dzieci. Nauka była prowadzona według pełnego programu przedwrześniowego, poza tym niektórzy nauczyciele wraz z kierownikiem Antonim Zródławskim uczyli tajnie na poziomie gimnazjum.

2. Jamnica – była nieszczęśliwa, ponieważ nie była prowadzona nauka w szkole. Mieszkańcy tej wsi oraz nauczyciele musieli pracować w lasach na rzecz okupanta. Teren wsi objęty był przez Luftwaffe z siedzibą w Zapoledniku. W tej sytuacji dzieci uczyły się po domach a więc na własną rękę, jednak zawsze przy pomocy rodziców.

3. Krawce – leżące na skraju lasów były w części wysiedlone. Budynki i szkoły też były zajęte dla robotników leśnych, od połowy kwietnia 1941r. szkoła była nieczynna. Wysiedlenia dokonało Luftwaffe dla swoich celów wojskowych.

4. Stale – od początku 1940r. szkoła o 2-ch nauczycielach z liczbą 118-167 dzieci. Nauka trwała do klasy 4 włącznie. Do klasy 5 rodzice bali się wysyłać dzieci, ponieważ mogłyby zostać zabrane na roboty do Niemiec. Władza szkolna zalecała, aby dziecko, które opuściło tydzień nauki w szkole wykreślić z dziennika, zaś starsze zgłaszać do Arbeitsamtu (Urzędu Pracy) w Tarnobrzegu, lecz kierowniczką Maria Kozakowa nie korzystała z „takiego prawa”.



Fot. Uczniowie szkoły w Stalach w 1948r.

5. Wydrza – w okresie okupacji stan liczbowy uczniów to około 250 dzieci. Kierowniczką tej szkoły była nadal Maria Głowacka. Uczyła po staremu, tzn. nie stosowała się do zarządzeń niemieckich władz szkolnych. A więc prowadziła tajne nauczanie nieorganizowane. Należy określić jej odwagę, bo w czasie łapanek na roboty do rzeszy największe dzieci schroniła na strychu szkoły. Czytała też prasę podziemną.

6. Żupawa – szkoła z liczbą 83-106 dzieci, które uczyła Jadwiga Szczekotowa. Przez cały czas okupacji prowadziła nauczanie uzupełniające oraz wychowanie patriotyczne tzn. jak najczęściej mówiła o Polsce, omawiała aktualne wydarzenia, utrwalała wiarę, że ten stan rzeczy jest przemijający.

7. Zapolechnik – mieszkańcy Zapolechnika mieli szkołę nie na terenie swej wsi, lecz na terenie dworskim. Właściciel majątku przeznaczył jeden budynek na szkołę dla Zapolechnika i służby folwarcznej.

8. Zabrze – rok szkolny 1939-1940 rozpoczął się z opóźnieniem, kierownik szkoły Adam Warchoń oddelegowany został do pomocniczej służby wojskowej, po zakończeniu kampanii wojskowej powrócił do pracy w szkole. Szkoła pracowała według systemu sprzed 1939r. Z nauczania usunięto treści dotyczące literatury, historii i geografii Polski. Szkoła stała się placówką podporządkowaną władzom okupacyjnym. W listopadzie kierownik szkoły wstąpił do ZWZ a następnie AK. Szkoła natomiast stała się placówką życia konspiracyjnego.

Grażyna Szwed

110 rocznica urodzin prof. dr hab. Stanisława Bąka

Językoznawca, slawista, etnograf, historyk języka, patron Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Grębowie, a przede wszystkim prawy, rzetelny, skromny, pracowity i uczciwy człowiek.

Urodził się 28 listopada 1900 r. w Grębowie, w części Piasek. Życie jego rodziców zostało uwiecznione w wspomnieniach matki Anny Bąkowej, które syn zanotował i opublikował w *Literaturze Ludowej*. (*Wspomnienia Anny Bąkowej* (w:) *Literatura Ludowa*, Wrocław z.3, s. 32-53).

Stanisław uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Grębowie. Sytuacja rodzinna zmusiła rodziców do sprzedania gospodarstwa i zmiany miejsca zamieszkania. Udali się na kolonie do Przędzela, niedaleko Niska. Stanisław ukończył gimnazjum w Nisku. Rozpoczął studia na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Studiował filologię polską i slawistykę. (nauka, której przedmiotem są języki, litera-

tura i historia narodów słowiańskich; filologia słowiańska).



Fot. Stanisław i Emilia Bąkowie.

Podczas studiów ożenił się z kuzynką Emilią Muciek z Grębowy – Kąta. Mieli troje dzieci: Tadeusza, Annę (zmarła w dzieciństwie) i Stanisławę. W 1925 r., czyli pod koniec swych studiów uniwersyteckich napisał pracę

dotyczącą gwary rodzinnej wsi: *Gwara lasowska Grębowa i okolicy*. Praca została opublikowana w formie zwięzłego streszczenia (w:) *Sprawozdaniach Towarzystwa Naukowego we Lwowie*, 1926, t. VI, z. 1, s. 12-18. W 1927 r. ukazał się jego artykuł: *Gwarowe Sandomierz. Przyczynek do fonetyki gwarowej* (w:) *Prace Filologiczne*, t. XII, s. 215-222.

Po ukończeniu studiów został asystentem na Uniwersytecie Lwowskim. W 1928 r. opublikował artykuł: *Morfologia gwary lasowskiej (Grębów i okolica pod Tarnobrzegiem)* w *Sprawozdaniach z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności* 1928. t. XXXIII, z. 2, s. 6 -13. Natomiast teksty gwarowe z Grębowa zapisane przez Stanisława Bąka, ujął Kazimierz Nitsch w zbiorze: *Wybór Polskich tekstów gwarowych*, Lwów 1929 r.

Po trzech latach obiecującej pracy naukowej, sytuacja rodzinna zmusiła go do szukania pracy w szkole. Wybrał gimnazjum w Mikołowie na Śląsku. Swój wolny czas poświęcał pracy naukowej. W 1930 r. opublikował pracę: *Chata wiejska w okolicy Grębowa („Lud” 1930, t. IX, s. 1-54)*. W tym samym roku została wydrukowana następna publikacja: *O niektórych formach budownictwa ludowego* (w:) *Przyroda i Technika* 1930, z. 9, s. 400 - 407. W 1931 r. ukazał się jego artykuł: *Ze słownictwa ludowego w powiecie tarnobrzescim, Lud Słowiański*, t. II, z. 1, s. 115-125. Następna praca związana z naszym regionem to: *Powstanie rozwój nazwy „Sandomierz”, Prace Filozoficzne* 1939, t. XVI, s. 231-248.

Uczniowie pytali go, co sądzi o polityce Hitlera. Wypowiadał się negatywnie. Liczył się z tym, że może aresztować go gestapo. Nie mylił się, gestapo w czasie okupacji szukało go na terenie Grębowa. Cudem uniknął aresztowania. Lata okupacji spędził w rodzinnym Grębowie. Mieszkał w Kącie. Brał udział w tajnym nauczaniu. Po latach prace w tajnym nauczaniu opisał w wspomnieniach opublikowanych w „*Profilach*”. (*Z dziejów tajnego nauczania w powiecie Tarnobrzescim – wspomnienia*. (w:) „*Profile*” Rzeszów 1971, z. 3 (24), s. 14-19; *W sprawie tajnego nauczania w powiecie tarnobrzescim*, (w:) „*Profile*” Rzeszów 1971, z. 6 (27) s. 63.

Był współtwórcą gimnazjum w Grębowie. Po wojnie rozpoczął pracę naukową na Uniwersytecie Wrocławskim. W 1950 r. habili-

tował się, a w 1952 r. został profesorem nadzwyczajnym. W 1957 r. wydał *Wesele ludowe w Grębowie. Sandomierskie*. Wrocław 1957. Profesor napisał wiele publikacji związanych z naszym regionem m.in; *O niektórych cechach gwarowych między Wisłoka, Wisłą i dolnym Sanem* (w:) *Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*, Wrocław 1962, z. XIV A, s. 7-13; *Stan i potrzeby naukowej problematyki humanistycznej na obszarze Puszczy Sandomierskiej*, *Rocznik Województwa Rzeszowskiego*, Rzeszów 1963, R. III, s. 105-136.

W 1964 r. opublikował artykuł: *Mazowieckie nazwy w budownictwie wiejskim na obszarze Puszczy Sandomierskiej*, (w:) *Studia z filologii polskiej i słowiańskiej*, Warszawa 1964, t. V, s. 235- 239.

W niniejszym opracowaniu nie jestem w stanie wymienić wszystkich publikacji związanych z naszym regionem. Należałoby wspomnieć o takich artykułach: *Z przeszłości Puszczy Sandomierskiej*, *Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego za rok 1969*, z. 24, s. 5-8; (wydany 1971r.); *Zmiany na wsi lasowiackiej w ciągu ostatniego półwiecza*, „*Lud*” 1973 t. LVII, s. 177-200.

Profesor Stanisław Bąk jest autorem 140 prac naukowych. Przez wiele lat Profesor razem z żoną przyjeżdżał, co roku, na miesiąc do Grębowa. Zatrzymywali się u pani Olgi Muciek, bratanicy Pani Bąkowej. Wybudowali dom w Kącie, który był kopią jednej willi na wrocławskim Oporowie. Profesor marzył o tym, aby zamieszkać w tym domu, po przejściu na emeryturę. Niestety, nie spełniły się jego marzenia. Sprzedał dom, kupili go Mrozowie, artyści ludowi z Grębowa. Zmarł 10 czerwca 1981 r. we Wrocławiu. Został pochowany na cmentarzu grabiszyńskim.

W 1989 r. liceum w Grębowie nadano imię prof. S. Bąka. W tym roku 23 lipca zmarła jego córka Stanisława Sanocka zamieszkała w Dębicy, w wieku 72 lat.

Uczestniczyłam w IX Kongresie Regionalnym, który odbył się 24-26 września 2010 r. w Kielcach. Pracując w zespole problemowym „*Korzenie polskiego regionalizmu*” przedstawiłam dorobek naukowy prof. S. Bąka i jego wkład w utrwalaniu i dokumentowaniu kultury duchowej i materialnej Lasowiaków i Ślązaków.

Janina Stadnik

Diamentowy Jubileusz o. Mateusza Korczaka



O. Mateusz Korczak dziękował Bogu za 60 lat życia w zakonie św. Franciszka w Asyżu w rodzinnym kościele w Stalach, na mszy jubileuszowej o godz. 11-tej, w dniu 3.10.2010

O. Mateusz ofiarował złoty kielich i puszkę

do kościoła w Stalach.

Jubileuszową homilię wygłosił o. gwardian Radosław Kramarski z zakonu Rychwałdzie koło Żywca. O. gwardian zaakcentował w homilii, że o. Mateusz 60 lat temu umiłował św. Franciszka, dostąpił zaszczytu służenia przez 13 lat przy jego grobie w Asyżu, głosząc ewangelię i zapoznając pielgrzymów w j. polskim i w j. włoskim z postacią św. Biedaczyny z Asyżu.

Ten jubileusz przypada w Roku Kolbiańskim, poświęconym postaci św. Maksymiliana Kolbego. O. Mateusz obecnie służy w Sanktuarium Matki Boskiej w Rychwałdzkiej, Pani Ziemi Żywieckiej. Posługuje w konfesjonale i pisze książki popularnonaukowe.

W uroczystej mszy uczestniczyli: o. Zakonnik dominikanin Filip Mituła, proboszcz Jan Młynarczyk z Sandomierza – Nadbrzezia, ks. dr Józef Sondej proboszcz parafii Stale, który podkreślił zasługi o. Mateusza dla Kościoła i parafii Stale.

Mieszkańcy Stalów przygotowali w kościele wspaniałe bramy z kwiatów, przez które szedł uwielbiany Jubilat. Strażacy ze sztandarem uczestniczyli w uroczystej mszy i brali udział w uroczystym przyjęciu, przygotowanym w Domu Strażaka. Była słoneczna, piękna pogoda. Z kościoła goście przeszli pieszo do Domu Strażaka.

W uroczystościach wzięli udział: Zuzanna Paduch wójt gminy Grębów, Jan Dziubiński prezydent miasta Tarnobrzega. Przybyli radni ze Stalów: Jan Kosior, Andrzej Żak, Franciszek Wójcik pełniący także funkcję sołtysa. Na uroczystość przybył Kawaler Orderu Uśmiechu nadawanego przez dzieci, radny miasta Tarnobrzega Stanisław Uziel.

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Tarnobrzegu reprezentowali Janina Stadnik i Bogusław Gąsior. Na uroczystość przyjechało wiele zacnych osób z Chęcin, Tarnowa, Tarnobrzega, Rychwałdu i wielu innych miejscowości.

W części artystycznej, w montażu słowno-muzycznym poświęconym o. Mateuszowi, przygotowanym pod kierunkiem katechetki Jolanty Sałek-Dumy wystąpili uczniowie z Zespołu Szkół w Stalach.

Natomiast zespół Cyganianki z Cyganów przedstawił inscenizację *Wesela ludowego ze Stalów*, zapisanego przez rodaka Szymona Matusiaka, absolwenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, nauczyciela, etnografa, wizytatora szkół we Lwowie. Zespół Cyganianki uroczystość wręczył o. Mateuszowi bochen chleba. Następnie występował zespół Stalowianki ze Stalów z specjalnie przygotowanym na tę uroczystość repertuarem.



Fot. Zespół Stalowianki.

Od zespołu Stalowianki otrzymał o. Mateusz jubileuszowy tort, w kształcie księgi. Podczas uroczystości przygrywała kapela ludowa. W Domu Strażaka spotkał się także o. Mateusz z dziećmi, które zostały obdarowane słodyczami i obejrzały *Wesele stalowskie*. Jubileuszowa uroczystość upłynęła w ciepłej, radosnej atmosferze.

O. Mateusz znalazł czas dla każdego, aby zamienić z nim kilka słów. Z racji swojego Diamentowego Jubileuszu pobłogosławił Rodzeństwo, Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym, prosząc o modlitwę.

Janina Stadnik

Z życia Gminnego Centrum Kultury

Codziennie GCK odwiedza mnóstwo dzieci i młodzieży. Dzięki nim jest ono pełne życia, radości i zabawy. To one są naszym szym skarbem, przynoszą słońce i uśmiech. Spędzają czas na oferowanych przez nas zajęciach nych i edukacyjnych takich jak: zajęcia taneczne, zajęcia muzyczne, karate oraz zajęcia plastyczne. Są dla nas inspiracją do organizacji wielu konkursów, zabaw, imprez plenerowych. Dbamy o to, aby tywnie spędzały ferie zimowe, kacje, święta Narodowe, Dzień Dziecka, itp.

Wspólnie z młodzieżą bierzemy w udział konkursach i uroczystościach odbywających się na terenie gminy i powiatu z wieloma sukcesami. Sami również dajemy możliwość do zaprezentowania swoich talentów muzycznych, recytatorskich, a także malarskich podczas organizowanych przez nas konkursów i pokazów.

Nasze Centrum to nie tylko zajęcia w Grębowie. We wszystkich wsiach naszej Gminy działają kluby młodzieżowe wyposażone w sprzęt rekreacyjny: stoły bilardowe, ping-pong, piłkarzyki, a w Stalach i Jamnicy siłownie. Zajęcia taneczne i aerobik prowadzone są również w Stalach, Zabrnium i Żupawie.



Fot. Zajęcia karate prowadzone przez Mistrza Europy



Fot. Zespół wokalny z instruktorem Piotrem Jajko.

Z każdym rokiem rozwijamy naszą działalność o szersze kręgi, jesteśmy otwarci na wszystkie propozycje i projekty.

Nawiązujemy nowe przyjaźnie, znajomości, zdobywamy doświadczenie.

Przy Gminnym Centrum Kultury działają zespoły ludowe: Grębowianki, Jamniczanki, Wydrzowianie, Zabrnianki, Stalowianki, Żupawianki oraz nowopowstały zespół Jagoda. Z ogromną przyjemnością zapraszamy je do występów podczas wielu uroczystości i imprez kulturalnych. Wspólnie z nimi kultywujemy dawne zwyczaje, obrzędy i tradycje obchodząc Staropolskie Zapusty, Noc Świętojańską, Dożynki.

„To miejsce niezwykle, pełne uroku, gościnności i rodzinnego ciepła” takie opinie o nas pozostawiają po sobie sławne osobistości, zespoły polskie oraz wszyscy wykonawcy, którzy uświetniają nasze uroczystości. Dzięki nim tworzymy piękne uroczystości i niezapomniane imprezy kulturalne.

Serdecznie zapraszamy do obejrzenia naszej strony internetowej (www.gck-grebow.pl/tl), na której znajdą Państwo relacje, artykuły oraz galerie zdjęć z tych wszystkich imprez i uroczystości odbywających się w GCK. Mamy nadzieję, iż będą one zachętą do wstąpienia w nasze skromne progi i przeżywania wspólnych spotkań z kulturą. Życzymy miłych kulturalnych wrażeń i do zobaczenia w Gminnym Centrum Kultury w Grębowie.

Agnieszka Kędzia

Komunikat Referatu Podatków i Opłat

Rada Gminy Grębów uchwaliła nowe stawki podatków obowiązujące w 2011 roku. Średnia cena skupu żyta przyjmowana jako podstawa obliczania podatku rolnego nie ulegnie zmianie w stosunku do 2010 roku i będzie wynosić 34 zł za q. Tylko nieznacznie wzrosną niektóre stawki podatku od nieruchomości i będą kształtować się następująco:

od gruntów:

- związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków - 0,67 zł od 1 m² powierzchni,
- pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych – 2,65 zł od 1 ha powierzchni,
- pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego - 0,30 zł od 1 m² powierzchni z zastrzeżeniem litery d,
- zajętych pod budownictwo mieszkaniowe i zakwalifikowanych w ewidencji gruntów i budynków do gruntów budowlanych oznaczonych symbolem „B”- 0,17 zł od 1 m² powierzchni.

od budynków lub ich części:

- ✓związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej – 17,20 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,
- ✓zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym – 4,80 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,
- ✓zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych – 4,27 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,
- ✓pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego – 3,35 zł od 1 m² powierzchni użytkowej.
- ✓od budowli - 2% ich wartości określonej na podstawie art. 4 ust. 1 pkt 3 i ust. 3-7 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Rada Gminy określiła także nowe stawki podatku od środków transportowych.

Po szczegóły odsyłamy na stronę internetową www.grebow.un.pl/bip.

Maria Łukasik

Uwaga! Zmiany w „becikowym”.

Wiosną 2010 r. weszły w życie przepisy przejściowe, które umożliwiły otrzymanie jednorazowej zapomogi z tytułu urodzenia się dziecka tzw. becikowego, po dostarczeniu **zaświadczenia lekarskiego potwierdzającego pozostawanie kobiety pod opieką medyczną** w okresie ciąży do dnia porodu, bez względu na to, w którym tygodniu ciąży kobieta zgłosiła się do lekarza. Zasady te będą obowiązywać do końca 2011 roku. Jednakże od **1 stycznia 2012 r.** powraca obowiązek przedstawienia **zaświadczenia lekarskiego potwierdzającego pozostawanie kobiety pod opieką medyczną nie później niż od 10 tygodnia ciąży do porodu**.

W praktyce oznacza to, że jeżeli kobieta zajdzie w ciążę w kwietniu 2011 r. urodzi dziecko w styczniu 2012 r., a wtedy będzie musiała przedstawić zaświadczenie o pozostawaniu pod opieką lekarską od co najmniej 10 tygodnia ciąży. Jeżeli zgłosi się do lekarza później niż w 10 tygodniu ciąży (później niż w czerwcu 2011 r.), po rozwiązaniu w styczniu 2012 r. nie otrzyma 1 000,00 zł jednorazowej zapomogi, ani dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu urodzenia się dziecka (drugi tysiąc złotych).

Nie oznacza to jednak, że wystarczy pójść do lekarza tylko raz. W zaświadczeniu lekarz lub położna informuje, w którym tygodniu ciąży kobieta zgłosiła się po raz pierwszy, oraz kiedy i ile razy były robione badania. Zaświadczenie to może wystawić lekarz ginekolog lub położna na podstawie karty ciąży.

Wniosek o przyznanie jednorazowej zapomogi z tytułu urodzenia się dziecka składa w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej rodzic w terminie 12 miesięcy od urodzenia się dziecka wraz z kopią dowodu osobistego, aktem urodzenia, zaświadczeniem lekarskim i numerem konta bankowego.

Bliższe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 15 811 22 21 lub w siedzibie GOPS w dziale Świadczeń Rodzinnych (budynek przedszkola).

Katarzyna Czerniec

„Czas na aktywność w Gminie Grębów” po raz trzeci.

Z początkiem 2011 roku Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej rozpocznie po raz trzeci realizację projektu systemowego pod nazwą **„Czas na aktywność w Gminie Grębów”** w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Projekt jest kierowany do 5 osób, którego uczestnikami mogą być osoby bezrobotne w wieku aktywności zawodowej lub nie pracujące, a także posiadające orzeczenie o niepełnosprawności, korzystające z pomocy GOPS. Celem głównym przedsięwzięcia jest podjęcie zatrudnienia przez wszystkich uczestników projektu i tym samym wykluczenie ich z grona osób długotrwale wyłączonych z rynku pracy. W ramach projektu zaoferujemy osobom wsparcie, które umożliwi im uniezależnienie się od otrzymywanej pomocy społecznej i powrót na rynek pracy. Wsparcie to będzie polegać na: udziale w treningu kompetencji społecznych i terapii psychologicznej prowadzonych przez psychologa oraz udziale w kursach i szkoleniach zawodowych. Uczestnicy projektu mogą liczyć na zwrot kosztów dojazdu i na zasiłki celowe. Rekrutacja projektu zostanie przeprowadzona w styczniu i lutym 2011 r. Wyłonione osoby podpiszą deklarację uczestnictwa w projekcie i kontrakt socjalny. Proces rekrutacji będzie odbywał się zgodnie z polityką równych szans, która zapewnia jednakowy dostęp i możliwość wzięcia udziału w projekcie wszystkim chętnym osobom bez względu na płeć, czy niepełnosprawność.

W tej edycji planujemy szkolenia w zawodach:

✓ *kasjer - sprzedawca, wraz z obsługą kasy fiskalnej;*

✓ *opiekun osób starszych.*



Dotychczas w wyniku zakończonych projektów przeszkolono 17 osób przygotowując je do wejścia na rynek pracy, poprzez podniesienie i uzyskanie następujących kwalifikacji zawodowych:

- kierowca wózków jezdnych napędzanych;
- kucharz małej gastronomii;
- wizażysta w elementami manicure;
- monter wewnętrznych instalacji wodociągowych, kanalizacji i centralnego ogrzewania.



Fot. Uczestnicy szkolenia Kucharz małej gastronomii.

Katarzyna Czerniec



ŚWIĘTA: WSPANIAŁE, NUDNE, ZWYCZAJNE



Święty Mikołaj nocą wędruje,
dzwoneczkami pobrzękuje
i wesoło podśpiewuje.
Idzie święty z długą brodą
a dwaj aniołkowie za ręce go wiodą.
Każdemu nad głową złota gwiazdka świeci,
idą i szukają grzecznych dzieci.
Witaj Święty Mikołaju,
upragniony gościu z raju.
Bardzo wszyscy się cieszymy,
że Cię dziś ujrzymy.

Mateusz Bednarczyk
Kamil Nowak

W Wigilię zwierzęta przemówiły ludzkim głosem – opowiadanie twórcze.

Był mroźny grudniowy dzień. Świat wyglądał bajkowo otulony śniegowym puchem. Wszyscy z utęsknieniem wyglądali pierwszej gwiazdki – znaku, że czas zasiąść do wigilijnej wieczerzy. W domu na stole czekały już potrawy. Gdy rozbłysło światło gwiazdy, domownicy skupili się wokół stołu do wspólnej wieczerzy.

Po kolacji chwyciłam do ręki kolorowy opłatek, by w tym dniu połamać się nim z moimi pupilami. Poglaskałam psy i koty a potem podałam im opłatek. Chciałam wracać do domu, gdy usłyszałam dziwny głos.

Hej, dokąd się tak spieszysz? – odwróciłam się i z wielkim zdziwieniem zobaczyłam, że mówi do mnie pies Burek.

Pobaw się z nami, tak to lubimy – dodał drugi zwany Pimpkiem.

Bawiliśmy się razem na śniegu. Najbardziej gadatliwy okazał się Burek. Snuł opowieści o tym, co lubi i co go denerwuje, narzekał na zimowe chłody i na małe porcje mięsa.

Zapytałam, co lubi najbardziej, okazało się, że jego przysmakiem są parówki.

Pimppek z kolei pochwalił się, że uwielbia łapać krety.

W końcu zapytałam, co sądzą o naszej rodzinie.

Jesteście trochę zwariowaną rodziną, każdy gdzieś pędzi, coś załatwia, ale cenimy was za to, że o nas pamiętacie. Podziękuj rodzinie za troskę.

– dodał Pimppek- gdy wracałam do domu. Cieszyłam się, że tego wieczoru przeżyłam tę niezwykłą, prawie magiczną przygodę.

Sara Kubiak
Martyna Skóra

Idą święta a w nich wielka moc zaklęta.
Czas radosny, lepszy od wczesnej wiosny.
W Wigilię na stole ryby,
ale nie są to wieloryby.
Choinka piękna, wspaniała
cały rok na strychu stała.
Jezus w żłobie leży,
Ciesz się pasterzy.

Dawid Dul
Łukasz Jodłowski

Każdy z nas nosi w sobie wspomnienie świąt Bożego Narodzenia, zwłaszcza tych z wczesnego dzieciństwa. Choinka wydaje się wtedy ogromna, ości z karpia – przerażające, ciasto wyjątkowo słodkie. Nic nie dorównuje emocjom związanym z czekaniem na Świętego Mikołaja...

Magda (lat 10)

Święta kojarzą mi się z wielką choinką, którą ubiera cała rodzina. Wszyscy wtedy są radośni i szczęśliwi. Podczas świąt nawet mój pies jest wesoły. Wszyscy obdarowują się prezentami.

Natalia (lat 15)

Święta Bożego Narodzenia kojarzą mi się z ciepłem dochodzącym z kominka, zapachem choinki, prezentami od Mikołaja, pachnącym barszczem z uszkami, a także wesołymi rozmowami między mamą, tatą i resztą rodziny.

Mateusz (lat 15)

Święta to dla mnie takie same dni jak inne. Spędzam je w domu z rodzicami. Wigilię robi mama. A w ciągu dni świątecznych oglądamy telewizję, czytamy, jemy to, co wcześniej przygotowała mama. Czasami po południu przychodzi do nas rodzina. Drugiego dnia świąt spotykam się z kolegami i gramy na komputerze.



Wybrała: K. Pliszka

KĄCIK KULINARNY

Święta Bożego Narodzenia to niewątpliwie najbardziej rodzinny okres roku, z niecierpliwością wyglądamy pierwszej gwiazdki i zasiadamy do wieczerzy wigilijnej. Każda pani domu ma swoje ulubione, tradycyjne potrawy, które co roku goszczą na stole wigilijnym. Ja proponuję Państwu kilka moich wypróbowanych potraw, które są bardzo łatwe w przygotowaniu i stosunkowo tanie. Będzie mi miło gdy Państwo skorzystacie z moich propozycji kulinarnych. Życzę wszystkim szczęśliwych, radosnych i zdrowych Świąt Bożego Narodzenia.

Kapusta z grzybami

60 dkg kapusty kiszonej

5 dkg masła

2 -3 dkg grzybów suszonych

1 cebula, łyżka mąki, sól

Kapustę gotować 40 – 50 minut, dodać cebulę usmażoną na maśle i ugotowane grzyby pokrojone w paski. Dodać mąkę lekko zrumienioną na maśle. Wszystko razem wymieszać, doprawić do smaku.

Kasza jaglana zapiekana ze śliwkami suszonymi

1 szklanka kaszy jaglanej

15 dkg śliwek suszonych wędzonych z pestkami

2 szklanki kompotu z suszonych owoców
sól, cukier, masło

Kaszę ugotować na sypko na kompotcie. Z ugotowanych śliwek wyjąć pestki. Śliwki wymieszać z kaszą, dodać masło, cukier, sól do smaku, po czym zagotować, wstawić przykryte do piekarnika na 30 – 40 minut. Podawać posypane cukrem i polane roztopionym masłem.

Barszcz czerwony

50 dkg buraków

25 dkg włoszczyzny

1 dkg grzybów suszonych

przyprawy (czosnek, pieprz, liść laurowy, sól, cukier)

Wszystko razem zalać wodą (ok. 2 litry), gotować ok. 40 – 50 minut, po czym dodać cebulę zrumienioną na maśle. Następnie przecedzić przez gęste sito. Dodać koncentrat burakowy, przyprawić do smaku. Podawać z uszkami.

Uszka z grzybami suszonymi

Garść grzybów suszonych

1 jajko ugotowane na twardo

1 cebula, masło, sól, pieprz

Ciasto pierogowe

Ugotowane grzyby, jajko, cebulę podsmażoną na maśle zmielić, przyprawić solą i pieprzem. Zrobić ciasto pierogowe, zalepić małe uszka, ugotować w słonej wodzie. Podawać z barszczem czerwonym.

Kolorowe pierniczki świąteczne

50 dkg mąki

20 dkg miodu

20 dkg cukru pudru

12 dkg margaryny

1 jajko

1 paczka przyprawy do piernika

1 łyżka sody

Z podanych składników wyrobić ciasto, następnie rozwałkować na grubość ok. 0,5 cm. wykrawać ciastka różnymi foremkami robiąc w środku dziurki. Piec ok. 10min w piekarniku nagrzanym do 170°C. Następnie dekorować według własnego upodobania. Proponuję wykorzystać biały lukier, polewę czekoladową, kolorowe posypki, siekane orzechy. Takie ciasteczka ładnie prezentują się na choince, można nimi dekorować stół świąteczny, oprócz tego są bardzo smaczne.

Kutia

20 dkg pszenicy bez łusek

15 dkg maku

5 dkg orzechów

5 dkg rodzynek

wanilia, cukier, miód

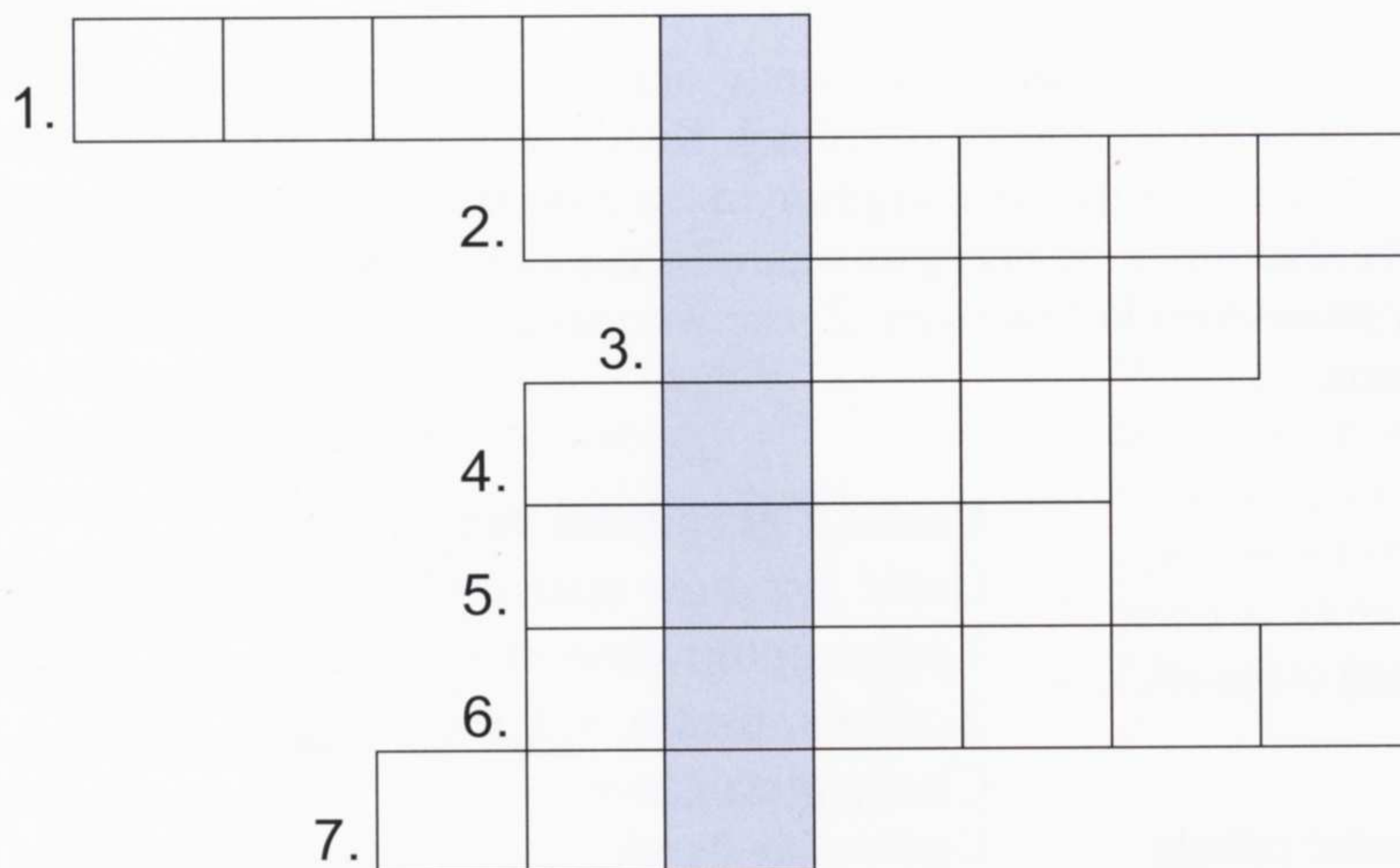
Pszenicę przebrać, opłukać, ugotować do miękkości (3 – 4 godz.). Odcedzić, dodać sparzony mak, rodzynki, orzechy (siekane), wanilię, cukier, miód do smaku. Wyłożyć do salaterki, udekorować dowolnie.

SMACZNEGO !

Krystyna Burdzy z Zapolednika



KRZYŻÓWKA Nr 1

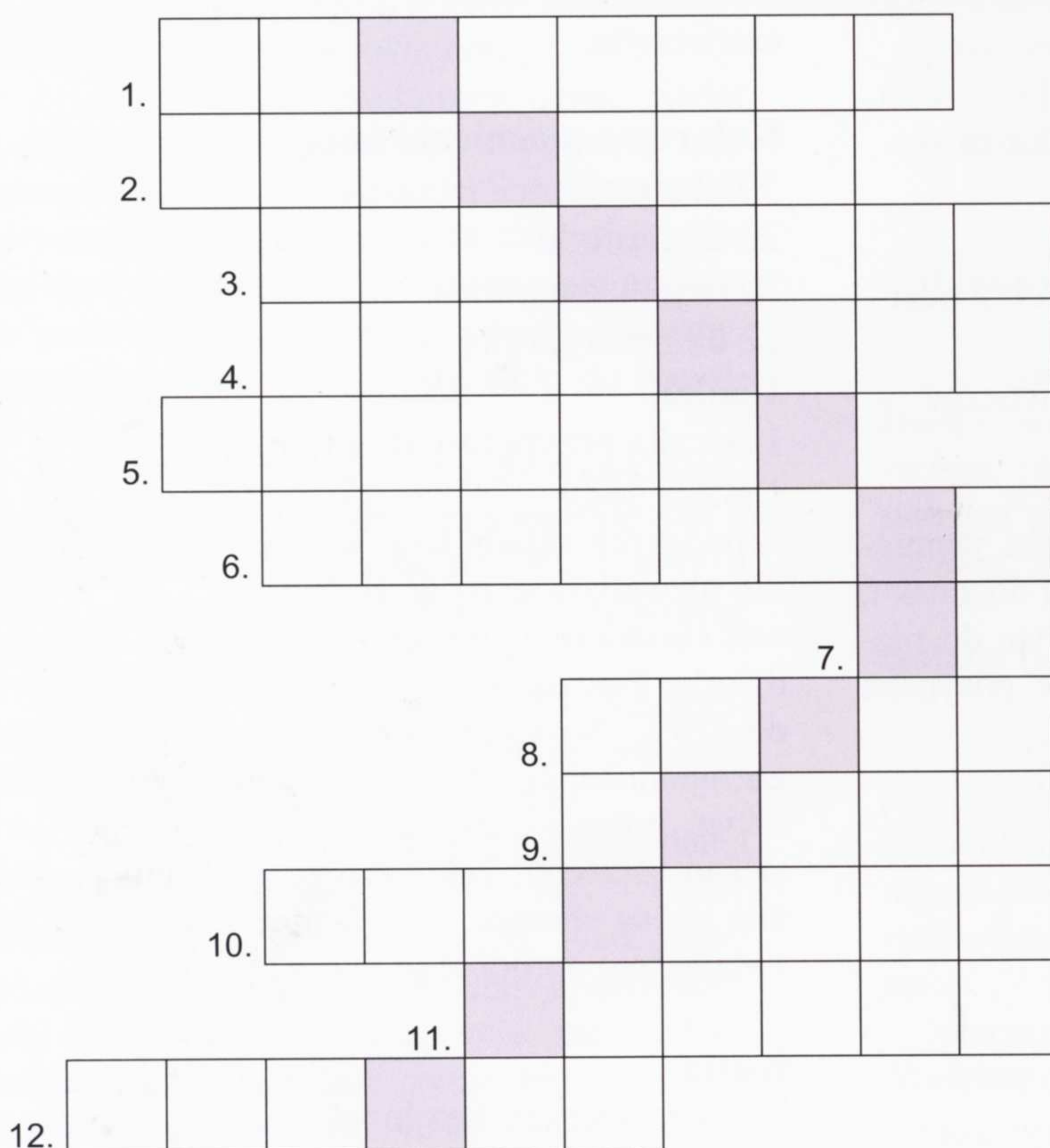


1. Z mankietem.
2. Ziarnko do ziarnka,
aż zbierze się ...
3. Ostrze strzały.
4. Czerwone, wytrawne.
5. Ogół duchowieństwa.
6. Niejedna w alfabecie.
7. Płynie rzeką zimową porą.

A. Wójcik



KRZYŻÓWKA Nr 2



1. Występowanie choroby zakaźnej na rozległym terenie.
2. Zmyśla fantastyczne historie.
3. Coś niezwykłego i pokraccznego.
4. Startuje w castingu do zbiorowych scen w filmie.
5. Prototyp.
6. Emiter w tranzystorze.
7. Przez nią przechodzi równik.
8. Zakupy, sprawunki.
9. Sąsiadka Chin.
10. Szybki taniec góralski.
11. Dawniej o żniwiarzu.

H. Kulaga

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru: Niepodległość
Nagrodę otrzymał : Ks. Tomasz Kołodziej.
Rozwiązania krzyżówek prosimy dostarczyć do GCK w Grębowie

Święto Pierwszoklasistów

W każdej Szkole Podstawowej na terenie gminy pierwszoklasiści obchodzili swoje święto, a mianowicie pasowanie na ucznia. Do grona społeczności uczniowskiej przyjętych zostało łącznie 92 pierwszoklasistów. Uczniowie klas pierwszych ślubowali, że będą dobrymi uczniami, będą szanować nauczycieli i kochać swoją Ojczyznę. Dyrektorzy szkół symbolicznym wielkim ołówkiem dokonali uroczystego pasowania pierwszaków.





Wydawca: Gmina Grębów, 39-410 Grębów 394, Redakcja: Gminne Centrum Kultury w Grębowie, 39-410 Grębów, tel. 15 811 27 11
Redaktor naczelny : Alicja Kubiak, kwartalnik, Nakład: 300 egzemplarzy,